

# Stanisław Łagodziński

---

## Pojęcie gwałtu na osobie w przestępstwie rozboju

---

Palestra 22/7(247), 27-38

---

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## Pojęcie gwałtu na osobie w przestępstwie rozboju

*Dokonane przez kodeks karny z 1969 r. zawężenie strony przedmiotowej przestępstwa rozboju nie znalazło w uzasadnieniu tego kodeksu wyraźnego określenia pojęcia „gwałtu na osobie”. Okoliczność ta, w powiązaniu z niezmienną interpretacją tego pojęcia, prowadziła w praktyce do nazbyt szerokiego stosowania przepisu art. 210 k.k. do tych wypadków, które według zamierzeń ustawodawcy miały stanowić szczególnie zuchwałe sposoby zaboru mienia. W interpretacji pojęcia gwałtu na osobie jest — zdaje się — rzeczą prawidłową położenie punktu ciężkości na uchwytnej gradacji intensywności działania sprawcy i na wynikających stąd skutkach rodzących niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia człowieka. Tylko intensywność tego działania w stopniu wyłączającym (jak np. w stanie nieprzytomności lub bezbronności) możliwość przeciwstawienia się zaborowi uczyni działanie sprawcy gwałtem na osobie.*

### I. Uwagi wprowadzające

W historycznym rozwoju polskiego prawa karnego pojęcie „gwałtu na osobie”, charakteryzujące przestępstwo rozboju, pojmowane było w sposób zmienny, ściślej — w różnym stopniu natężenia przemocy stosowanej przez sprawcę oraz wynikających stąd skutków dla życia lub zdrowia ofiary. W zależności od obowiązujących rozwiązań legislacyjnych stopień natężenia przemocy miał wyznaczone szersze lub węższe ujęcie, a niekiedy nawet ograniczany był warunkiem wywołania niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia osoby napadniętej. Prześledzenie tych rozwiązań legislacyjnych pozwoli na wyrobienie sobie poglądu o obecnej treści pojęciowej gwałtu na osobie, będącego znamieniem przestępstwa rozboju ze względu na częściowo odmienną od dotychczasowej konstrukcję art. 210 k.k., a także ze względu na określony w nim typ kradzieży, charakteryzującej się szczególnie zuchwałym sposobem działania sprawcy.

Pominięcie w nowej konstrukcji przestępstwa rozboju elementu przemocy będącego szerszym ujęciem gwałtu — przy jednoczesnym utrzymaniu dwu pozostałych jego znamion, tj. stanu nieprzytomności i bezbronności — mogło prowadzić do tego, że ewentualne błędy praktyki będą się koncentrowały właśnie na rozumieniu pojęcia gwałtu na osobie. Wydaje się, że fakt zawężenia — w stosunku do art. 259 k.k. z 1932 r. — strony przedmiotowej przestępstwa rozboju z art. 210 k.k. nie został w sposób wyraźny zauważony przez praktykę, która w dalszym ciągu pozostawała pod wpływem dawnych rozwiązań. Tendencja ta, nie znajdując również szybkiego przeciwdziałania w orzecznictwie sądowym (pierwsze orzeczenie SN nadające pojęciu gwałtu na osobie warunek niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia człowieka ukazało się dopiero w szóstym roku obowiązywania nowego kodeksu<sup>1</sup>), powodowała w statystyce spaczony obraz zagrożenia przestępczością tego typu, co z kolei mogło rzutować na rozstrzygnięcia i kierunki w polityce ścigania karnego.

<sup>1</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 18.IV.1975 r. VI KZP 47/74, OSNKW nr 6/1975, poz. 69.

Wymienione wyżej fakty wyznaczają kierunek niniejszego opracowania, a zwłaszcza uzasadniają potrzebę bliższego przyjrzenia się praktyce stosowania przepisu art. 210 k.k. Chodzi głównie o interpretację znamienia „gwałt na osobie”, m.in. przez analizę takich elementów, jak sposób działania sprawcy, stopień natężenia przemocy skierowanej przeciwko osobie oraz rodzaj wywołanego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia ofiary.

Materiał źródłowy badań w tej mierze stanowiły dobrane losowo z okresu lat 1970—1974 akta 78 spraw karnych przeciwko 129 osobom. Były to sprawy zakończone prawomocnymi wyrokami b. Sądów Powiatowych w Bartoszycach, Iławie i Kętrzynie województwa olsztyńskiego (w jego układzie terytorialnym przed reorganizacją). Nasilenie przestępstwa rozboju w okresie 1970—1974 na terenie województwa olsztyńskiego oraz wspomnianych powiatów kształtowało się według danych statystyki milicyjno-prokuratorowskiej następująco:

Lp.	Rodzaj oznaczenia	1970 r.	1971 r.	1972 r.	1973 r.	1974 r.
1	Woj. olsztyńskie	230	222	202	230	179
2	Bartoszyce	13	16	10	6	5
3	Iława	8	10	14	15	12
4	Kętrzyn	18	24	16	16	8

## II. Rozwiązania poprzedzające obecne unormowania rozboju

W dawnym prawie polskim kradzież (nazywaną hańsbą, choszbą lub chaźbą) obejmowała wszelkie formy zaboru cudzego mienia ruchomego, a także niekiedy i człowieka (np. dziecka u Żyda). Jednakże już w XIII wieku występuje zróżnicowanie sposobu, w jaki dokonano kradzieży.<sup>2</sup> Wyrazem tego było określanie kradzieży ogólnym terminem *furtum*, przez który „wyłącznie rozumiano zabór cudzej rzeczy dokonany nocą”<sup>3</sup> (a więc z wyłączeniem jawności i bez użycia gwałtu) jako „czyn tajemny, lękający się światła dziennego”, dokonany „złodziejskim sposobem — choszebno rzecz, furtivo modo”<sup>4</sup> i takimi cechami określano kradzież aż do końca I Rzeczypospolitej.

Od takiego pojmowania kradzieży jako czynu popełnionego tajemnie i nocą Statuty kazimierzowskie odstępują w jednym tylko wypadku, mianowicie gdy chodzi o zabór płodów rolnych małej wartości. Stanowiły one, że „gwałtowny zabór będzie miał miejsce wtedy, gdy kto po cudze zboże wozem zajędzie, gdy zaś bierze je w mniejszej ilości i sam unosi, wtedy dopuszcza się kradzieży” — chpciaźby czyn ten był popełniony w ciągu dnia.<sup>5</sup>

W odniesieniu natomiast do kradzieży związanej z gwałtem w sposobie działania sprawcy najstarsze źródła prawa polskiego, jak Księga Praw Zwyczajowych, wspomina o rabunku (*rapina*), a przywilej śląski z 1261 r., ustanawiający jurys-

<sup>2</sup> R. Hube: *Prawo polskie w wieku trzynastym*, Warszawa 1874, s. 150; R. Taubenschlag: *Prawo karne polskiego średniowiecza*, Lwów 1934, s. 76; J. Bardach: *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1965, s. 327.

<sup>3</sup> R. Hube: *Prawo polskie w czternastym wieku — Ustawodawstwo Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1881, s. 139.

<sup>4</sup> W. Abraham: *Pojęcie i stanowisko kradzieży w prawie polskim*, Kraków 1882, s. 3—4; M. Handelsman: *Prawo karne w Statutach Kazimierza Wielkiego*, Warszawa 1909, s. 172; K. Koranyi: *O kradzieży na podstawie rejestru złoczyńców grodu sanockiego 1554—1638*, Lwów 1925, s. 4; *Encyklopedia podręczna prawa karnego* (pod red. W. Makowskiego), t. II, Warszawa, s. 1361.

<sup>5</sup> W. Abraham: *op. cit.*, s. 6; R. Hube: *Prawo polskie w czternastym wieku (...)*, jw., s. 139.

dykcję dla miasta Głogowa, oraz „dyplomata tynieckie” z 1286 r. i 1290 r. — o przestępstwie sbój (*spolium*), polegającym na ograbianiu na drodze ludzi idących na targ bądź niosących w tym celu ze sobą towary. Czyny te łączono również z zawodowym popełnianiem kradzieży, z napadami i grabieżami, nadając im ogólne określenie łotrstwo (*latrocinium*), a ich sprawcom — *latrones* lub *spoliatores*.<sup>6</sup> W Statutach zaś kazimierzowskich czyny powyższe nazywano gwałtem albo łupieniem (*violencia sive spolium*), a Statut małopolski określa je następująco: *item siquis violenter mantellum suum vel quamlibet aliam rem propriam auctoritate propria vicino vel cuicumque receperit iure non repetendo, ipsum mantellum vel quamlibet aliam rem cum pena sex marcarum restituere teneatur* (podobnie jeśli ktoś gwałtownie swoje okrycie lub jakąkolwiek inną własność, posługując się swoją władzą, weźmie od sąsiada lub kogokolwiek innego w sposób sprzeczny z prawem, będzie zmuszony zwrócić to samo okrycie lub też jakąkolwiek inną rzecz z karą 6 grzywien).<sup>7</sup> W ujęciu tym dla bytu kwalifikowanego zaboru mienia — poza postępowaniem sprawcy niezgodnym z prawem (*iure non repetendo*) — dwie okoliczności zdają się mieć istotne znaczenie, a mianowicie: gwałtowność działania (*violenter*) i posługiwanie się własną władzą (*proprium auctoritate*), mogące być rozumiane w całym kontekście jako działanie z przemocą, z użyciem siły skierowanej na pozbawienie pokrzywdzonego władztwa nad mieniem.

Jeśli chodzi o prawo dawniej obowiązujące, godne są również uwagi i przypomnienia postanowienia Kodeksu karzącego Królestwa Polskiego z 1818 r. oraz ustawodawstwa stosowanego na ziemiach b. zaboru rosyjskiego, tj. Kodeksu kar głównych i poprawczych z 1847 i 1866 r., a następnie Kodeksu karnego z 1903 r. Kodeks karzący z 1818 r. rozróżniał 3 zasadnicze formy zaboru: kradzież prostą<sup>8</sup>, gwałtowną<sup>9</sup> i rabunek,<sup>10</sup> przy czym zarówno kradzież prosta jak i gwałtowna, ze względu tak na okoliczności ich popełnienia jak i na wartość zawłaszczonego mienia, mogły stanowić występki lub zbrodnie. Co się tyczy rabunku, to jedyną formą jego popełnienia było wyrządzenie pokrzywdzonemu gwałtu czynem lub groźbą, a w postaci kwalifikowanej — spowodowanie nadto określonych skutków („ranienie lub skalenie, przynoszące znaczny uszczerbek, bądź mocna umysłowa dolegliwość” — art. 180), jednakże zakres stosowania kradzieży gwałtownej oraz szeroki wachlarz okoliczności czyniącej ją zbrodnią ograniczały w sposób istotny pojęcie gwałtu przy przestępstwie rabunku. Należy bowiem nadmienić, że w odniesieniu do kradzieży gwałtownej użyte są (jako charakteryzujące sposób działania sprawcy) słowa „odbicie” i „wydarcie”, a wśród okoliczności czyniących to przestępstwo zbrodnią — fakt posiadania przez sprawcę w chwili czynu broni lub innego niebezpiecznego narzędzia zagrażającego bezpieczeństwu osobistemu (art. 156 lit. b).

Odmienne rozstrzygnięcie przyjęte zostało w ustawodawstwie rosyjskim, tj. we wspomnianych wyżej kodeksach z 1847 i 1866 r., gdzie kosztem zacieśnienia rozbo-

<sup>6</sup> R. Hube: *Prawo polskie w wieku trzynastym (...)*, jw., s. 150—151; J. Bardach: *op. cit.*, s. 327.

<sup>7</sup> M. Handelman: *op. cit.*, s. 175—176.

<sup>8</sup> Kodeks karzący dla Królestwa Polskiego, Warszawa 1830, art. 152: „Kto z chęci zysku cudzą własność ruchomą bez zezwolenia posiadacza zabiera, popełnia kradzież”.

<sup>9</sup> Kodeks karzący (...), jw., art. 154: „Kradzież gwałtowna jest wtenczas, kiedy sprawca przez przemyślnie i trudne przysposobienie, przez odbicie, wydarcie, włamanie, odmykanie zamków lub zapór, podkopanie się przez niebezpieczny albo zuchwały za pomocą drabiny lub zakradzenie się do miejsca przystęp, przez użycie wytrychów lub innych narzędzi, przez oberżnięcie podróżującym kufrow, pak, tłumoków itp. takowej dopuszcza się”.

<sup>10</sup> Kodeks karzący (...), jw., art. 175: „Rabunku dopuszcza się ten, kto osobie jakiej w celu opanowania do niej należących lub cudzych ruchomości, gwałt czyni, czyli takowy gwałt czyniami, czyli to groźbami wykonany został”.

ju<sup>11</sup> utworzono przestępstwo rabunku.<sup>12</sup> W przestępstwie tym rozróżniano dwa jego rodzaje, przy czym rabunek mniej ciężki polegał na jawnym wobec właściciela lub innych osób zaborze cudzej własności (a więc odpowiadał pojęciu grabieży), drugi zaś rodzaj, bardziej ciężki, charakteryzował się głównie tym, że zabór rzeczy następował z użyciem przez sprawcę przemocy skierowanej przeciwko osobie, aczkolwiek przemoc ta nie tworzyła zagrożenia dla życia lub zdrowia napadniętej osoby.<sup>13</sup> Wskutek takiego skonstruowania rabunku, ścieśniającego przestępstwo rozboju, stosowany przez sprawcę przy tym ostatnim przestępstwie gwałt na osobie obejmował tylko te jego postacie, które stwarzały co najmniej niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia osoby albo wywoływały uszkodzenia ciała bądź jeszcze większe następstwa. Przytoczenie w tychże kodeksach 8 wypadków przestępstwa rozboju, 5 — rabunku i 15 — kradzieży, poza kazuistycznym wyliczeniem miejsca lub innych okoliczności popełnienia czynu, nie zmieniało stopnia natężenia gwałtu stosowanego przez sprawcę, a różnicującego omawiane przestępstwa.

W porównaniu z obu powyższymi kodeksami istotne zmiany w ujmowaniu przestępstw przeciwko mieniu dokonanych przez sprawcę z użyciem przemocy wprowadził Kodeks karny z 22.III.1903 r., obowiązujący na części ziem polskich od 1917 r. Rezygnując bowiem z dalszego utrzymywania przestępstwa rabunku, włączył jego część w nowe ujęcie przestępstwa kradzieży z art. 581, używając na jej określenie słów: „winny zaboru, tajnie lub jawnie, cudzego mienia ruchomego”, a także w powołane w części 2 tegoż artykułu pojęcie kradzieży popełnionej „ze szczególnym zuchwalstwem”. Drugą zaś część rabunku, charakteryzującą się użyciem przemocy, włączył w przestępstwo rozboju, dokonując jednocześnie w art. 475 ustawowego określenia pojęcia gwałtu na osobie,<sup>14</sup> przez co rozumiano „czyny obrażające nietykliwość ciała, które jednak nie pozostawiają po sobie żadnych trwałych zmian w organizmie uszkodzonych i które powodują tylko przemijający ból lub nawet zwykle nieprzyjemne odczucie fizyczne”.<sup>15</sup> Wyznaczało to oczywiście zarówno kierunek użycia siły przez sprawcę jak i stopień natężenia przemocy oraz wynikające stąd skutki, stanowiąc tym samym dolny próg przestępstwa rozboju oraz znacznie szerszy niż dotychczas zakres jego stosowania. Wynikało to nadto z faktu, że

<sup>11</sup> Kodeks kar głównych i poprawczych, Warszawa 1847 (art. 1130); W. Miklaszewski: Kodeks kar głównych i poprawczych 1866 r. dla Królestwa Polskiego, Warszawa 1876—1878; art. 1637: „Rozbojem jest każde na kogo bądź napadnięcie w celu spełnienia zaboru należącej do niego lub przy nim znajdującej się własności, wykonane otwartą siłą i z bronią, albo nawet bez broni, jeżeli napadnięciu towarzyszyło dokonanie lub usiłowanie zabójstwa albo zadanie kalectwa, ran, pobicia lub innych udrczeń na ciele, albo też zagrożenie lub inne czyny tego rodzaju, że z nich widoczne niebezpieczeństwo dla życia, zdrowia lub wolności osoby lub osób napadniętych wynikało”.

<sup>12</sup> Tamże: art. 1140 k.k. z 1847 r.; art. 1637 k.k. z 1866 r.: „Rabunkiem jest: najprzód, każde komu bądź wydarciu należącej do niego lub przy nim znajdującej się własności, dokonane za pomocą gwałtu lub innych zagrożeń, takiego wszakże rodzaju, iż ani z tych zagrożeń, ani z samych gwałtownych czynów niebezpieczeństwa dla życia, zdrowia lub wolności jego nie wynikało; po wtóre, każdy zabór cudzej własności, chociaż bez zagrożeń i gwałtu, jawnie przeciw, w obecności właściciela lub innych osób spełniony”.

<sup>13</sup> F. Maciejowski: Wykład prawa karnego w ogólności z zastosowaniem Kodeksu kar głównych i poprawczych, Warszawa 1848, s. 488—490; S. Budziński: O kradzieży i pokrewnych jej przestępstwach podług prawa obowiązującego ze wskazaniem odpowiednich przepisów karnych cesarstwa, Warszawa 1876, s. 130—136; tenże: O przestępstwach w szczególności, wykład porównawczy z uwzględnieniem praw obowiązujących w Królestwie Polskim i Galicyi Austriackiej, Warszawa 1888, s. 220.

<sup>14</sup> Art. 475 k.k. z 1903 r.: „Winny umyślnego uderzenia lub innego czynu gwałtownego, obrażającego nietykliwość ciała — za taki gwałt na osobie będzie karany: aresztem”.

<sup>15</sup> N. Tagancew: Kodeks karny (22.III.1903 r.) — Komentarz, Warszawa 1921—1922, s. 575.

traktujący o rozboju art. 589 k.k. z 1903 r.<sup>16</sup> — poza gwałtem na osobie i niejako wyższą jego formą w postaci uszkodzenia ciała — zaliczał do ustawowych znamion tego przestępstwa stan nieprzytomności oraz groźbę karygodną, tj. groźbę popełnienia zbrodni lub występku.

Dalsze rozszerzenie zakresu przestępstwa rozboju przyjęła praktyka wskutek dokonanej potem przez Sąd Najwyższy wykładni pojęcia gwałtu na osobie na tle art. 507 k.k. z 1903 r., który używał tego terminu jako środka do karalnego zmuszenia. W szeregu bowiem orzeczeń Sąd Najwyższy stanął na stanowisku, że „pojęcie gwałtu na osobie obejmuje zarówno gwałt bezpośredni jak i pośredni, tzn. skierowany przeciwko rzeczom i osobom trzecim, o ile ten ostatni skierowany jest przeciwko osobie w ten sposób, że bądź odczuwa ona fizycznie gwałt lub jego skutki, bądź też odczuwa go psychicznie jako zagrożenie”, a w innym miejscu tenże Sąd wyraża zapatrywanie, że „przepisy o gwałcie należy stosować nie tylko wtedy, gdy pokrzywdzony odczuł fizycznie gwałt na rzeczy, ale i wtedy, gdy ten gwałt na rzeczy działa lub ma działać jako zagrożenie w stosunku do pokrzywdzonego, wywołując bądź lęk, bądź poczucie niebezpieczeństwa.”<sup>17</sup> Podobne stanowisko reprezentowała również nauka prawa.<sup>18</sup>

Zapoczątkowany przez kodeks z 1903 r. kierunek zmian, polegających na ograniczeniu pośredniego typu przestępstwa między kradzieżą a rozbojem oraz na szerokim stosowaniu przepisów o rozboju, uległ pogłębieniu — już po odzyskaniu przez Polskę niepodległości — w czasie prac Komisji Kodyfikacyjnej nad nowym i jednolitym dla całego państwa kodeksem karnym. Wprawdzie początkowo projekt W. Makowskiego przewidywał co do kradzieży jej postacie kwalifikowane,<sup>19</sup> jednak ostatecznie odrzucono kazuistyczną kwalifikację kradzieży na rzecz syntetycznego jej ujęcia z jednoczesnym określeniem szerokiego zakresu przestępstwa rozboju, obejmującego wszelkie działania mające postać bezpośredniego i pośredniego przymusu fizycznego lub psychicznego, skierowanego przeciwko osobie w celu złamania jej oporu, i będące zarazem środkiem do zawiadnięcia mieniem. Z tych też względów, ustalając ustawowe znamiona przestępstwa rozboju, zaliczono do nich przemoc, groźbę zastosowania gwałtu na osobie, a także doprowadzenie do stanu nieprzytomności lub bezbronności, rozumiane jako pozbawienie człowieka możliwości przeciwdziałania zaborowi, nie będące zresztą niekiedy bezpośrednim aktem przemocy fizycznej lub psychicznej. Takie ujęcie przestępstwa rozboju w art. 259 k.k. z 1932 r. było usankcjonowaniem rozszerzającej wykładni pojęcia gwałtu na osobie dokonanej przez Sąd Najwyższy na tle art. 507 k.k. z 1903 r. i dlatego też Sąd ten nie omieszkał podkreślić niezwłocznie, że dotychczasowa wykładnia tego pojęcia jest nadal aktualna.<sup>20</sup>

<sup>16</sup> Art. 589 k.k. z 1903 r.: „Winny zaboru cudzego mienia ruchomego w celu przywłaszczenia, za pomocą wprowadzenia w stan nieprzytomności, uszkodzenia ciała, gwałtu na osobie lub groźby karygodnej, za ten rozbój będzie karany (...)” (część druga tegoż artykułu przewidywała 7 wypadków rozboju kwalifikowanego).

<sup>17</sup> Orzec. Izby II SN z dnia 13.XI.1920 r., Zb. O. nr 141/1920; orzec. SN z dnia 22.II.1921 r., Zb. O. nr 28/1921; orzec. SN z dnia 28.II.1922 r., Zb. O. nr 315/1922; postan. składu siedmiu sędziów SN z dnia 6.XII.1930 r., Zb. O. nr 10/1931; postan. składu siedmiu sędziów SN z dnia 21.VI.1933 r., Zb. O. nr 147/1933 r.

<sup>18</sup> For. W. Makowski: Prawo karne — O przestępstwach w szczególności, Warszawa 1924, s. 418.

<sup>19</sup> Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej, Sekcja Prawa Karnego, Warszawa 1921—1931, t. IV, z. 1, s. 39, art. 123 § 2: „Kto dopuszcza się kradzieży wyżej wymienionej: a) z zamieszkałego pomieszczenia, do którego przedostał się bez zgody właściciela, b) działając w porozumieniu z innymi, c) zawodowo, d) w sposób świadczący o szczególnym niebezpieczeństwie sprawcy dla porządku prawnego (...)”.

<sup>20</sup> Postan. składu siedmiu sędziów SN z dnia 21.VI.1933 r., Zb. O. nr 147/1933.

Stanowisko takie, określające szeroko zakres przestępstwa rozboju oraz pojęcia gwałtu na osobie, było dominujące przez cały okres obowiązywania kodeksu z 1932 r. Wyrazem tego są między innymi motywy ustawodawcze Komisji Kodyfikacyjnej, w których czytamy: „Czynnikiem uzupełniającym stan faktyczny, jest jednak obok zaboru rzeczy użycie gwałtu na osobie. A zatem działanie przestępcy musi zawierać w sobie dwa elementy: 1) musi być zwrócone na mienie i zawierać cechy zaboru, 2) zarazem musi być także zwrócone na osobę i zawierać cechy gwałtu, czyli przymusu fizycznego lub psychicznego (...)” i dalej: „co zaś do strony działania skierowanego przeciwko osobie, to występuje ona albo jako przemoc fizyczna, albo jako groźba, przy czym groźba rozumiana jest tutaj nieco ciasniej (...), musi zawierać w sobie zapowiedź użycia natychmiastowego gwałtu na osobie” oraz: „mamy jeszcze w art. 250 (numeracja art. projektu, chodzi zaś o przepis art. 259 k.k. z 1932 r. — uwaga moja S. Ł.) wzmiankę o pozbawieniu człowieka możliwości przeciwdziałania zaborowi. Projekt ma tu na myśli środki, które nie będąc bezpośrednim aktem przemocy fizycznej lub psychicznej krępują jednak człowieka albo też wpływają na jego zachowanie się przez pozbawienie go przytomności, odurzenie itp.”<sup>21</sup> W ten sam sposób, tj. utożsamiając przemoc z pojęciem gwałtu na osobie, wypowiadali się autorzy komentarzy do kodeksu. Najbardziej dobitnie wyraził to W. Makowski w słowach: „(...) przemoc należy rozumieć przede wszystkim jako bezpośrednie użycie siły fizycznej w stosunku do człowieka. Czy to w postaci odpowiadającej pojęciom karalnego naruszenia nietykalności cielesnej, czy też w jakiegokolwiek innej, bardziej groźnej postaci”.<sup>22</sup>

Wydane w okresie powojennym akty prawne dotyczące ochrony mienia społecznego regulowały niejednolicie zakres omawianego przestępstwa. Pierwszy z nich, tj. dekret z 4.III.1953 r. o wzmożeniu ochrony własności społecznej, wydaje się bowiem nawiązywać do znanego Kodeksowi kar głównych i poprawczych podziału na rabunek i rozbój, albowiem w art. 2 § 1 używa wprost nazwy rabunek, a jako znamiona czynu charakteryzujące działanie sprawcy wymienia przemoc lub groźbę. Jakkolwiek w § 2 tegoż artykułu dekret powtarza nazwę rabunek, to jednak wprowadza charakterystyczny dla rozboju w takim podziale element zagrożenia dla życia lub zdrowia człowieka. Kolejna po nim ustawa z 1959 r. powtarza kodeksową definicję rozboju i dlatego wykładnia tego przestępstwa oraz pojęcie gwałtu na osobie na gruncie ustawy czerwcowej nie odbiegała od dotychczasowej.<sup>23</sup>

### III. Obecne rozwiązanie

Inne ujęcie przemocy, utożsamianej dotychczas z gwałtem na osobie i będącej znamieniem przestępstwa rozboju w k.k. z 1932 r., przedstawił T. Hanausek, co jest bardzo istotne ze względu na obecną redakcję art. 210 k.k. z 1969 r. Nie negując bliskości obu tych pojęć, zalicza on przemoc do znamion podmiotowych i określa ją jako środek do osiągnięcia celu, mający uniemożliwić przeciwstawienie oporu przyszłego lub istniejącego bądź też przełamać istniejący już opór. Stąd też wypowiada się za stosunkiem niezależności obu tych pojęć i za ujmowaniem gwałtu

<sup>21</sup> Komisja Kodyfikacyjna (...), jw., t. V., z. 4, s. 220—221.

<sup>22</sup> W. Makowski: Kodeks karny 1932 — Komentarz, Warszawa 1932, s. 579; podobnie J. Makarewicz: Kodeks karny z komentarzem, Lwów 1938, wyd. V., s. 592; S. Glaser, A. Mogilnicki: Kodeks karny — Komentarz, Kraków 1934, s. 807.

<sup>23</sup> J. Bafia, L. Hochberg: Przestępstwa gospodarcze — Komentarz, Warszawa 1960, s. 23—24.

jako skierowanej przeciwko człowiekowi szczególnej formy przemocy, gdyż ta ostatnia „ani nie musi polegać na zastosowaniu siły, ani nie musi być zwrócona bezpośrednio przeciwko ciału zmuszanego”.<sup>24</sup> W tym samym również kierunku poszły częściowo rozstrzygnięcia projektów k.k. z 1966 r. i z 1968 r., co w uzasadnieniu do tego ostatniego określono następująco: „W dyspozycji przestępstwa rozboju projekt wprowadza istotną zmianę. Art. 259 k.k. posługiwał się pojęciem przemocy jako sposobem dokonanego rabunku. Przemoc obejmuje użycie siły fizycznej, skierowanej przeciwko człowiekowi bezpośrednio albo pośrednio przez oddziaływanie na rzecz. Projekt zmienia to, uznając, że niezbędnym elementem przestępstwa rozboju jest zawsze zamach skierowany bezpośrednio na osobę. W zmienionej dyspozycji art. 216 wyłącza z pojęcia rozboju wypadki kradzieży zuchwałej (np. wyszarpięcie torebki), dając podstawę do potraktowania rozboju jako zbrodni łączącej groźny zamach na mienie z zamachem na osobę”.<sup>25</sup>

Mimo zmienionej dyspozycji przestępstwa rozboju w art. 210 k.k. w stosunku do przepisu art. 259 k.k. z 1932 r., a to przez eliminację pojęcia „przemocy”, a także przez wydatne podwyższenie dolnego progu zagrożenia (z 6 miesięcy do trzech lat), co ze względów celowościowych wymagało przewartościowania treści pojęciowej „gwałtu na osobie” — zmiana ta, jak się wydaje, nie została w pełni zauważona. Szczególnie bowiem w pierwszym okresie obowiązywania nowego kodeksu zarówno doktryna jak i judykatura pojmowały gwałt na osobie w takiej postaci i w takim natężeniu przemocy przeciwko człowiekowi, jakie zostały wypracowane na tle k.k. z 1932 r. Za tego rodzaju twierdzeniem przemawiają te orzeczenia Sądu Najwyższego, w których przyjmowano za dolną granicę gwałtu na osobie użycie przez sprawcę siły fizycznej wprost przeciwko osobie, i to w stopniu odpowiadającym naruszeniu tej nietykalności cielesnej w rozumieniu art. 182 k.k. („zawarty w przepisie art. 210 k.k. zwrot: »używając gwałtu na osobie« oznacza działanie polegające na użyciu siły fizycznej bezpośrednio w stosunku do człowieka, a więc działanie bezpośrednio naruszające nietykalność cielesną człowieka w ujęciu przepisu art. 182 k.k.”<sup>26</sup>).

Z nielicznymi wyjątkami również doktryna prawa karnego pozostaje przy dotychczasowym ujmowaniu gwałtu na osobie jako zamachu skierowanego przeciwko człowiekowi, przeciwko integralności fizycznej jego ciała, którego skutkiem jest naruszenie nietykalności cielesnej lub spowodowanie co najmniej bólu ustępującego w krótkim czasie, chociażby w ich wyniku nie nastąpiły żadne zmiany anatomiczne lub fizjologiczne w organizmie osoby dotkniętej takim działaniem. Innymi słowy, w tym ujęciu gwałtem na osobie jest każde działanie sprawcy połączone z użyciem siły skierowanej bezpośrednio przeciwko człowiekowi, byleby zmierzało ono do przełamania jego oporu. Tym samym przyjmuje ono, że brak jest podstaw do różnicowania stopnia użytej siły bądź uzależniania gwałtu od zaistnienia uchwytnych zmian anatomicznych lub fizjologicznych ciała pokrzywdzonego.

Odmienne stanowisko reprezentuje w tej kwestii D. Pleńska, dopuszczając istnienie „pewnego gwałtu” w działaniu sprawcy kradzieży szczególnie zuchwałej,<sup>27</sup> a także Z. Krauze, że wysoki próg zagrożenia w przestępstwie rozboju jest argu-

<sup>24</sup> T. Hanausek: Przemoc jako forma działania przestępnego, Kraków 1966, s. 166—168.

<sup>25</sup> Projekt kodeksu karnego, Warszawa 1968, s. 148; podobnie: Projekt kodeksu karnego — część szczególna, Warszawa 1966, s. 70.

<sup>26</sup> Wyrok SN z dnia 17.X.1973 r. R.w 872/72, OSNKW nr 12/1973, poz. 173; podobnie: wyrok SN z dnia 25.VII.1972 r. V KRN 279/72, OSN GP z. 11/1972, poz. 176.

<sup>27</sup> D. Pleńska: Przesłpstwa przeciwko mieniu (w pracy zbiorowej: Prawo karne — Część szczególna, pod red. L. Lernella i A. Krukowskiego, Warszawa 1969, s. 105).



mentem przeciwko szerokiej interpretacji gwałtu na osobie.<sup>28</sup> Wydaje się, że te nieliczne wyjątki oraz powszechność pojmowania gwałtu w jego skutkach, jakie określa przepis art. 182 k.k., warunkowane są siłą tradycji i przywiązania do rozwiązań i poglądów, jakie się wykształciły i znalazły nie kwestionowane uznanie na tle dawnego kodeksu. Tymczasem zaś należy nadać pojęciu „gwałt na osobie” nową treść, wskazując na niebezpieczeństwo zamachu dla organizmu człowieka.

Obowiązujący kodeks karny nie zawiera ustawowej definicji gwałtu, rzeczą więc nauki oraz praktyki jest ustalanie jego treści stosownie do stopnia społecznego niebezpieczeństwa, jaki nadał ustawodawca przestępstwu rozboju, wprowadzając sześciokrotnie wyższy niż poprzednio dolny próg zagrożenia karnego. Rzeczą tej wąskiej wykładni pojęcia gwałtu jest takie pojmowanie rozboju, aby miało ono rzeczywiście charakter groźnego przestępstwa oraz aby minimalna kara trzech lat pozbawienia wolności była w odczuciu społecznym zawsze współmierna. Chodzi również o to, aby orzekający w sprawie sędzia, gdy w odczuciu jego nawet najniższa w danym wypadku kara trzech lat pozbawienia wolności wydaje mu się niewspółmierna do stopnia zawinienia (właśnie ze względu na niezbyt brutalne działanie sprawcy i brak realnego zagrożenia dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego), nie stawał przed dylematem orzekania o karze wbrew swemu wewnętrznemu poczuciu sprawiedliwości bądź „poszukiwania furtek” pozwalających na obejście tej wysokiej kary.

Rozwiązaniem tego problemu nie może być tworzenie wypadku mniejszej wagi, swoistego „mini-rozboju”, bądź też uwzględnianie wartości zrabowanego mienia jako czynnika pozwalającego położyć główny punkt ciężkości tylko na jedno z chronionych dóbr (najczęściej dodatkowe) i wymierzenie kary na podstawie innego, łagodniejszego przepisu ustawy karnej. Wartość przedmiotu zamachu zależy najczęściej od przypadku i stąd — jako czynnik kwalifikujący przy przestępstwach przeciwko mieniu — zawsze raziła ona pewną sztucznością i dlatego słuszniej była krytykowana. Dlatego też nie wydaje się słuszną ani celową łagodniejszą kwalifikacja zaborów mienia niewielkiej wartości, gdy sposób działania sprawcy polega na gwałcie na osobie. Oparcie zaś wypadku mniejszej wagi na niezbyt brutalnym działaniu sprawcy również nie wydaje się słuszne, skoro w tym właśnie celu przewidziano w kodeksie przestępstwo kradzieży szczególnie zuchwałej. Jeśli chcemy i powinniśmy przy tym traktować rozbój jako jedno z najpoważniejszych i groźnych przestępstw, to nie ma i nie może być w nim miejsca dla „mini-rozbojów”, tak jak nie ma miejsca dla „mini-zabójstw” lub innych „mini-czynów” przeciwko podstawowemu interesom politycznym i gospodarczym państwa. Szkodliwość przestępstwa rozboju leży bowiem w połączeniu zamachu na mienie z zamachem na osobę, w tym — i to jest najbardziej istotne — że sprawca w swej własnej skali wartości stawia mienie powyżej zdrowia i życia innego człowieka, a narażenie ich na niebezpieczeństwo jest środkiem do zawładnięcia cudzym mieniem.

Dalszym, celowościowym argumentem przemawiającym za wąskim pojmowaniem gwałtu na osobie w przestępstwie rozboju są uregulowania prawne zawarte w innych kodeksach karnych. Tam mianowicie, gdzie obok kradzieży i rozboju przewidziane są również pośrednie między nimi formy kradzieży, kwalifikowane elementem przemocy lub siły zawartym w działaniu sprawcy (występuje to i w naszym kodeksie karnym) — wprowadza się w przestępstwie rozboju gradację jego znamion lub też mówi się wprost o niebezpieczeństwie dla życia lub zdrowia człowieka. Czynią tak m.in. k.k. RSFRR z 1960 r. oraz wszystkie kodeksy karne republik związkowych, a ponadto kodeksy karne Węgier, Bułgarii, Jugosławii, Szwaj-

<sup>28</sup> Z. Krauze: Z problematyki rozboju i jej pogranicza, NP nr 5/1975.

carii, Finlandii i inne. W nauce radzieckiego prawa karnego nie ma jednomyślności co do pojmowania przemocy niebezpiecznej dla życia lub zdrowia człowieka, stanowiącej dolny próg rozboju. Występują poglądy uważające za niebezpieczną taką przemoc, która obejmuje spowodowanie ciężkiego lub mniej ciężkiego uszkodzenia ciała. Jednakże praktyka przyjmuje powszechnie, że „za niebezpieczną dla życia lub zdrowia należy rozumieć taką przemoc, która doprowadziła do powstania u pokrzywdzonego ciężkiego lub mniej ciężkiego uszkodzenia ciała, a także lekkiego uszkodzenia ciała z krótkotrwałym rozstrojem zdrowia albo z nieznacznym stopniem utraty zdolności do pracy”.<sup>29</sup>

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, czy poza względami celowościowymi istnieją jeszcze inne, pozwalające na taką wykładnię art. 210 k.k., której punkt ciężkości leżałby nie w stopniu ograniczenia możliwości lub woli przeciwstawienia się sprawcy, a więc w czynniku subiektywnym, lecz w obiektywnie uchwytej gradacji intensywności działania sprawcy skierowanego na osobę, którego wyrazem są określone zmiany anatomiczne lub fizjologiczne ciała pokrzywdzonego. Względy te w sposób trafny zostały podkreślone przez Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 18 kwietnia 1975 r., gdzie stwierdzono, że „przepis art. 210 § 1 k.k. przewiduje obok użycia przez sprawcę zaboru gwałtu na osobie jeszcze inną formę popełnienia rozboju, a mianowicie doprowadzenie człowieka do stanu nieprzytomności lub bezbronności”. Okoliczność ta pozwoliła nadać pojęciu gwałtu na osobie warunek niebezpieczeństwa dla zdrowia lub życia, obok którego działanie sprawcy ma obezwładniać osobę pokrzywdzonego w takim stopniu, „że pozbawia ją możliwości lub woli przeciwstawienia się zaborowi mienia albo możliwość tę lub wolę ogranicza”.<sup>30</sup> Mimo podzielenia w pełni tego kierunku wykładni, nasuwają się jednak pewne wątpliwości co do tego ostatniego zastrzeżenia, a mianowicie, czy podniesiona równorzędność znamion przestępstwa rozboju (gwałt na osobie, stan nieprzytomności lub bezbronności) wymagała — w stosunku do gwałtu — tego dodatkowego zastrzeżenia dotyczącego subiektywnego odczucia przez pokrzywdzonego stopnia ograniczenia jego możliwości lub woli przeciwstawienia się zaborowi. Czy nie byłoby lepiej poprzestać zamiast tego na stwierdzeniu, że naruszenie nietykalności cielesnej, będące znamieniem przestępstwa określonego w art. 182 § 1 k.k., nie jest z reguły gwałtem na osobie w rozumieniu art. 210 k.k., gdyż ani nie ogranicza, ani nie pozbawia pokrzywdzonego możliwości lub woli przeciwstawienia się sprawcy, jak to się dzieje przy stanie nieprzytomności lub bezbronności? Ta zmiana kolejności użytych racji uzasadnienia wspomnianej uchwały i uczynienie z subiektywnego odczucia pokrzywdzonego stopnia ograniczenia jego możliwości lub woli przeciwstawienia się zaborowi — argumentu przemawiającego za tym, że naruszenie nietykalności cielesnej nie jest z reguły gwałtem na osobie w rozumieniu art. 210 k.k. — pozwoliłyby położyć punkt ciężkości na uchwytnej gradacji intensywności działania sprawcy i na wynikających z niego skutkach dla życia lub zdrowia człowieka.

Zobiektywizowany w ten sposób i zmaterializowany w postaci skutków na życiu lub zdrowiu pokrzywdzonego gwałt na osobie, jeżeli ma on być równorzędny tym dalszym znamionom przestępstwa rozboju, powinien w swoim natężeniu wystąpić w takim stopniu, żeby po stronie pokrzywdzonego wyłączona była możliwość przeciwstawienia się zaborowi, tak jak to się dzieje w stanie nieprzytomności lub

<sup>29</sup> Kurs sowieckiego ugołownego prawa (pod red. A. Piontkowskiego), t. V, Moskwa 1971, s. 329—330.

<sup>30</sup> Uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 18.IV.1975 r. VI KZP 47/74, OSNKW nr 6/1975, poz. 69.

bezbronności. Wyłączenie takie nie występuje z reguły, gdy działanie sprawcy polega jedynie na naruszeniu nietykalności cielesnej, zaczyna się zaś najczęściej tam, gdzie w jego wyniku powstają zmiany anatomiczne lub fizjologiczne ciała pokrzywdzonego. Chodzi tu więc co najmniej o uszkodzenie cielesne, powodujące chociażby krótkotrwały rozstrój zdrowia albo nieznaczne naruszenie czynności narządu ciała lub nieznaczną czasową utratę zdolności do pracy, a także o inne uszkodzenia bardziej poważnego charakteru. Rozumiana powszechnie nieprzytomność jako wprowadzenie pokrzywdzonego w stan powodujący utratę możności oporu, a bezbronność jako uniemożliwiająca reakcję na poczynania sprawcy — powodują zawsze pozbawienie pokrzywdzonego możności przeciwdziałania zaborowi. Stąd też i gwałt na osobie, aby mógł on odpowiadać jako równorzędny pozostałym znamionom przestępstwa rozboju, musi być w swym natężeniu, w swych skutkach na ciele pokrzywdzonego oraz w płynącym z niego zagrożeniu zbliżony do takich sytuacji faktycznych, jakie rodzą nieprzytomność lub bezbronność. Zaznaczyć należy, że ustalona powyższą uchwałą wykładnia pojęcia gwałtu na osobie jest w chwili obecnej jednolita w orzecznictwie Sądu Najwyższego, bo przemawia za tym szereg późniejszych jego orzeczeń.<sup>31</sup>

Jest oczywiste, że przeciwko proponowanej interpretacji pojęcia gwałtu na osobie można wysuwać wiele zarzutów, zwłaszcza gdy pozostaje się pod wpływem rozwiązań i poglądów obowiązujących na tle k.k. z 1932 r. Taka krytyka byłaby bardzo na czasie i celowa w okresie dyskusji nad projektem k.k. z 1969 r. oraz w chwili wprowadzania go w życie. Obecnie jednak, wobec nowej konstrukcji przestępstwa rozboju, jej tenor może mieć na względzie co najwyżej ewentualne zmiany legislacyjne, które na tle proponowanej wykładni nie wydają się ani słuszne, ani konieczne.

#### IV. Wyniki badań empirycznych

Jak już zaznaczono wyżej, w celu ustalenia tego, jak praktyka interpretuje znamię gwałtu na osobie, dokonano badania akt sądowych. W badaniu tym zwracano uwagę szczególnie na stopień natężenia przemocy stosowanej przez sprawcę i na wynikające z niej niebezpieczeństwo dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego, dalej — na używanie przedmiotów w celu popełnienia przestępstwa, a także na zachowanie się pokrzywdzonego i wieloosobowość działania sprawcy. To ostatnie wydaje się o tyle istotnym czynnikiem w przestępstwie rozboju, że wieloosobowość działania sprawców, w zależności od czasu i miejsca czynu, czyni sytuację pokrzywdzonego — nawet przy mniejszym stopniu natężenia przemocy — bliższą stanu bezbronności.

W analizowanych 78 wypadkach przestępstw uznanych prawomocnymi wyrokami sądów za przestępstwo rozboju wieloosobowość sprawców oraz ich sposób działania i wynikające z przestępstwa skutki dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego przedstawiały się następująco:

- 1) liczba uczestniczących sprawców:
  - a) jeden sprawca — 32 wypadki
  - b) dwu sprawców — 32 „
  - c) trzech sprawców — 10 wypadków
  - d) czterech sprawców — 1 wypadek
  - e) pięciu sprawców — 3 wypadki

<sup>31</sup> Wyrok SN z dnia 30.VI.1975 r. I KR 50/75 nie publikowany; wyrok SN z dnia 16.VIII.1976 r. Rw 269/76, OSNKW nr 10—11/1976, poz. 135.

- 2) sposób działania sprawcy i wynikające z przestępstwa skutki dla życia lub zdrowia pokrzywdzonego:
- a) pobicie pokrzywdzonego powodujące obrażenia cielesne w rozumieniu art. 156 § 1 k.k. — 5 zdarzeń,
  - b) pobicie pokrzywdzonego powodujące obrażenia cielesne w rozumieniu art. 156 § 2 k.k. — 25 zdarzeń,
  - c) pobicie pokrzywdzonego bez obrażeń zewnętrznych a powodujące jego chwilową nieprzytomność lub stan bezbronności — 20 zdarzeń,
  - d) obezwładnienie pokrzywdzonego prowadzące do stanu jego bezbronności — 3 zdarzenia,
  - e) pozbawienie wolności (podstępne zamknięcie dozorca w pomieszczeniu dla dokonania kradzieży z włamaniem do magazynu) — 1 zdarzenie,
  - f) naruszenie nietykalności cielesnej pokrzywdzonego w rozumieniu art. 182 § 1 k.k., połączone z zaskoczeniem i szybkością działania — 9 zdarzeń,
  - g) stosowanie bliżej nie sprecyzowanej groźby użycia przemocy wobec osoby posiadacza mienia — 7 zdarzeń,
  - h) zabór mienia połączony z użyciem siły wobec pokrzywdzonego (np. otwieranie siłą zamkniętej dłoni lub wykręcanie ręki, powodujące co najwyżej chwilowe uczucie bólu) — 7 zdarzeń,
  - i wykorzystanie (nie wywołanego przez sprawców) stanu opilstwa pokrzywdzonego aż do nieprzytomności — 1 zdarzenie.

Dodać należy, że w 5 wypadkach sprawcy używali niebezpiecznych narzędzi w postaci: noża (1), butelki (1) oraz bliżej nie określonego twardego przedmiotu (3), w następstwie czego pokrzywdzony odnosił zawsze obrażenia cielesne w rozumieniu art. 156 § 1 lub § 2 k.k. Charakterystyczne jest również (co podkreślono już wyżej), że wypadki użycia niebezpiecznych narzędzi dotyczyły — z wyjątkiem jednego — tych sytuacji, gdy w popełnieniu przestępstwa uczestniczyło trzech lub więcej sprawców. Ponadto w tych 14 wypadkach „zbiorowych rozbojów” pokrzywdzony aż 8 razy odnosił obrażenia cielesne powodujące rozstrój jego zdrowia, co łącznie z używaniem niebezpiecznych narzędzi zdaje się potwierdzać tezę o rażącej brutalności postępowania sprawców działających w większych grupach.

Określone w punkcie 2 literami a-e sposoby zachowania sprawcy wyczerpują w całej rozciągłości pojęcie gwałtu na osobie będące znamieniem przestępstwa rozboju, czego w świetle przedstawionych wyżej rozważań na temat tego pojęcia nie można odnieść do pozostałych sposobów działania sprawcy (litery f, g, h, i), występujących w około 30% badanych akt (24 sprawy). Użycie siły przeciwko posiadaczowi mienia lub innej osobie w celu zaboru rzeczy, a nawet mające postać naruszenia nietykalności cielesnej — nie stanowi niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia i nie jest równorzędne w swych skutkach po stronie pokrzywdzonego pojęciu nieprzytomności lub bezbronności. Również groźba zastosowania w przestępstwie rozboju ma być zapowiedzianą lub konkludentną groźbą zastosowania gwałtu na osobie, a nie bliżej nie sprecyzowanego niekorzystnego postąpienia sprawcy wobec pokrzywdzonego. Ostatni zaś wypadek (lit. i) stanowił jedynie wykorzystanie stanu nieprzytomności, a nie jego wywołanie przez sprawcę w celu dokonania zaboru mienia.

Nie ma to wprawdzie znaczenia dla pojęcia gwałtu na osobie, jednakże należy podkreślić, że w badanych 78 sprawach przestępstwa rozboju popełnione zostały w godzinach wieczorowo-nocnych (ich szczyt przypadał na godz. 22; w sumie było tego 23 wypadki), na szkodę osób pozostających pod działaniem alkoholu (było tu 56 pokrzywdzonych, tj. 72%, w tym 27, tj. 34,6%, w stanie graniczącym z całkowitą utratą świadomości), a ponadto 48 wypadków, tj. 61,5%, miało charakter „rabunku poknajpianego”, co wskazuje na wysokie uwarunkowanie tego przestępstwa zachowaniem się samego pokrzywdzonego.